

Już przy pierwszym kontakcie czuje się, że to przyjazna konstrukcja, wykonana z materiałów wysokiej jakości. Delikatna tkanina, aluminiowa wstawka wokół grilla czy matowy tył nie będą ujawniać kurzu ani odcisków palców. Zgodnie z obowiązującym trendem, sam dock nie jest eksponowany, czeka schowany na moment, gdy będzie nam potrzebny – wystarczy naciśnięcie logo JBL i wyjeżdża z wnętrza, elastycznie zamocowany, 30-stykowy, mieszczący iPoda/iPhone'y/iPady. Duże, wygodne, rozpoznawalne dotykami przyciski na górnej krawędzi obejmują funkcje: Bass (podbija bas), Movie/ EQ (poszerza scenę podczas oglądania filmów i wypukla dialogi lub w czasie słuchania muzyki przełącza w jeden z 5 trybów EQ), Źródło (Bluetooth, Dock, Aux), Power i Volume, a do tego trzy diody pokazują, które źródło jest aktualnie wybrane.

OnBeat Venue został zaprojektowany jako typowe urządzenie „na krótki dystans”, o czym najlepiej świadczy brak pilota i podręczna lokalizacja wzmiankowanych przycisków. Swoimi rozmiarami i formą też pasuje na biurko lub nocny stolik. Jeżeli coś dziwi, to obecność wyjścia wideo w wersji komponentowej (3 x RCA) – po co to komu w takim urządzeniu? Z wejść dla sygnału, poza dockiem, mamy jeszcze Bluetooth i mini-jacka 3,5 mm. W komplecie dostajemy zewnętrzny „laptopowy” zasilacz.

Obecnie każda firma musi „wylegitymować się” własną dedykowaną aplikacją dla iOS i/ lub Androida – nie jest inaczej i w tym przypadku, pojawia się JBL OnBeat.

Według danych producenta, system akustyczny tworzy wzmacniacz 2 x 15 W i dwa głośniki szerokopasmowe. Blizsza inspekcja ujawniła, że jest lepiej – każdy kanał obsługuje 7,5-cm nisko-średniotonowy i kopułka.

## AirPlay vs. Bluetooth

Najważniejsza różnica pomiędzy tymi dwoma systemami przesyłania muzyki sprowadza się do tego, że AirPlay do działania wymaga istnienia sieci domowej, posiadającej przynajmniej router – włączony, gdy chcemy słuchać. Bluetooth komunikuje się bezpośrednio, więc nic poza nadajnikiem (iPod/iPhone/iPad, smartfon z Androidem, komputer itp.) i odbiornikiem (dedykowane: głośniki, słuchawki, amplitunery) nie jest mu potrzebne. Bluetooth korzysta z nadajników znacznie mniejszej mocy (jest więc energooszczędny), co jednak ogranicza zasięg działania do ok 10 metrów, ale i nie naraża nas na zbędne dawki promieniowania elektromagnetycznego.

Amerykańska firma ma bardzo bogatą ofertę głośników z dockami do iPodów. Po wzorniczym szaleństwie testowanego modelu *OnBeat Extreme*, bierzemy na warsztat tym razem bardziej kameralny projekt o klasycznej formie – *OnBeat Venue*.



# JBL ONBEAT VENUE

Firmowe, koncertowe brzmienie – raczej nie tym razem. Nie jest to dźwięk „podkreślony”, choć nie jest też wygładzony – nieco zwawiej poczyna sobie średnica, skrajne pasma są o pół kroku w tyle, ogólnie brzmienie jest spokojne i „towarzyszące”, muzyka nie jest oddawana energetycznie i emocjonalnie, lecz z uprzejmością i łagodnością. System dobry do niewielkich pomieszczeń, nie zastąpi tego „prawdziwego” i nawet nie próbuje oszukać efekciarskim dźwiękiem, że potrafi więcej, niż może. Używanie Bluetooth nie wpływało na jakość dźwięku. Uwaga – jest już nowa wersja urządzenia – Venue Lightning.

## ONBEAT VENUE

CENA: 900 ZŁ

DYSTRYBUTOR: RB  
www.pl.jbl.com ; www.jbl.pl

### WYKONANIE

Użyte materiały jakby antyalergiczne – nie powinny przyciągać kurzu

### FUNKCJONALNOŚĆ

Bez fajerwerków, ale zróżnicowane pod względem kształtu klawisze można obsłużyć i po ciemku.

### BRZMIENIE

Skrojone na miarę sypialni – uprzejme i łagodne.

Po co takie wyjście wideo...  
Za to bas-refleksy się przydadzą.

## Nie ma Apple, nie ma zabawy

JBL OnBeat to poręczna aplikacja, która – poza ułatwieniem dostępu do zasobów muzycznych (tworzenie własnych list odtwarzania, modyfikacja ustawienia dźwięku i wyświetlanie okładek albumów) – pozwala na pełniejsze wykorzystanie systemu. Gdy aplikacja jest włączona, przycisk Movie, zamiast poszerzania sceny, uruchamia jeden z pięciu predefiniowanych trybów EQ (Movie, Jazz, Rock, Basic, Gaming). Prawy ekran pokazuje możliwość zmiany położenia słuchacza względem muzyków. OnBeat umożliwia również wgrzywanie najnowszych wersji firmware'u. A co, jeśli nie posiadamy iPoda/iPada ani iPhone'a i używamy Bluetooth? Nie ma Apple – nie ma firmware'u...

